

# Zakornikowani

Ostatnie tygodnie obfitowały w wieści dotyczące Puszczy Białowieskiej. Zapewne większość czytelników wie, co się działo w tym temacie, wszak to najważniejsza sprawa na ekologicznej niwie. Dla tych osób, które jeszcze nie wiedzą przypomnę – zapadł wyrok na Puszcę. Po latach starań ekipa skupiona wokół Jana Szyszki dopięła swego. Teraz tylko wypatrywać huczących pił, bo – co niezwykle istotne – zwolennicy cięć muszą się spieszyć.

Obserwowanie ostatnich wydarzeń wokół Puszczy było chwilami zabawne i straszne. Począwszy od działalności świeżo powołanej Rady Naukowej Leśnictwa, w której skład weszło kilku „ekspertów” pod przewodnictwem prof. Janusza Sowy. Powiedział on „Puszcza Białowieska umiera na naszych oczach. Trzeba ratować to, co zostało” i bynajmniej nie chodziło mu o planowane wycinki w Puszczy. Przez konferencję „Puszcza Białowieska – mity, fakty, przyszłość” i objazd połączony z wizytowaniem kościołów i cmentarza. Wreszcie kończąc na wypowiedziach ministra dla mediów – czuć dobrą zmianę szkoły medialnej z Torunia.

Pomimo tego, co już złego wyrządzono Puszczy, a czego lada moment będziemy świadkami, musimy patrzeć szerzej i dalej. Losy Puszczy wciąż są w naszych rękach. Nie należy też wykluczać, że praca obecnej władzy nie spodoba się w Komisji Europejskiej.

Jednego jednak należy być pewnym – zakornikowane towarzystwo się nie zmieni.

Wszystkiego dzikiego!

**Grzegorz Bożek**